

„Express I Am”



Mam bilet do domu. Tak myślę ;).

Wracam z podróży. Wsiadam do pociągu. Siadam przy oknie.
Nagle pociąg przyspiesza, mam wrażenie jakby odrywał się i unosił nad torami.

Pędzi z taką prędkością, że na zakręcie pojawia się pytanie:
czy ostatni wagon nie straci przyczepności i pociąg się nie wykolei?.

Nie widzę ludzi ale słyszę głosy: „Zginiemy, wykoleimy się, niech ktoś coś zrobi!”.
Nikt nic nie robi. Nagle znajduje się w ostatnim wagonie bez przechodzenia przez pozostałe, po prostu tam jestem. Czuje lekki strach, jednocześnie będąc poza nim.

Nie wiem jak inaczej to opisać. Jest to bardziej ekscytujące niż przerażające doświadczenie. Stojąc na końcu, czuję każdy przechył i wszystko zdaje się być mocniejsze, głębsze w tym odczuwaniu. Są zakręty i uczucie ciągnięcia w nich i szarpania. Pociąg pędzi bardzo bardzo szybko, ale widzę krajobrazy doskonale.

Już wiem dlaczego wybrałam znaleźć się na tyle teraz, żeby móc je właśnie zobaczyć. Tworzą one fale, górkę i dołki a tory połączone ze sobą splecione i rozplecione, jakby ruchome. Tworzą nieskończone ósemki, trochę jak wzór DNA.



Łączą się ze sobą i oddalają, łączą i oddalają podwójnie tworząc 4 i łącząc w 1.

Falują tak samo jak krajobrazy. Wszystko jest pofalowane we wszystkie strony i jednocześnie takie piękne dzięki tym nierównościom. Są lasy i pola poprzecinane tymi ósemkami. Są zakręty w każdą stronę od czasu do czasu. Zapominam o prędkości. Wciąga mnie ten widok. To jak samomalujące się obrazy i każdy chcesz poczuć a tak szybko się zmieniają. Zaczynam się tym bawić. To moje własne dzieło. Czuje się jak prawdziwy malarz.

i...

Przegapiłam moją stację z napisem Kielce.

Jadę dalej z lekką nutą przerażenia i niepewności. Kapnęłam się, że nie mam ani grosza w portfelu na powrotny bilet. Nie mam nawet portfela. haha.

Biorę głęboki oddech i jadę dalej. Zapominam o pieniądzach.

Poddaje się. Przyzwalam. Opuuszczam wszystko.

Nagle



Znajduje się na dziobie pociągu, to pendolino, Teraz widzę. Ma wydłużony kształt.

Jestem na zewnątrz. Siedzę na tym dziobie, jest to dość dziwne a jednocześnie naturalne. Kierowca nie zwraca na mnie uwagi, pędzi dalej. Widok jest inny niż z tyłu pociągu. Widzę tor w liczbie 1, czasami przysypany piachem, jakby zanikał całkowicie, wtedy sobie myślę: - *jak ten pociąg znajdzie tor pod tym piachem?*.

Za chwilę tor powraca. Z przodu pociągu prędkość wydaje się być inna. Jakby zwolniona. Nie ma nierówności. Dołków i górki też nie ma. Mijamy miasta, przejeżdżamy przez ich centra. Ludzie chodzą po torach i jest to normalne, jedziemy tak wolno, że nie ma to znaczenia. Nikt nie panikuje. Nagle na drodze staje kobieta koło 60tki, zatrzymuje się. Pociąg w nią wjeżdża. Kobieta znika pod pociągiem. Zaglądam przez okno do maszynisty, wydaje się tego nie zauważać.

Ja natomiast czuję się z tym niewygodnie ale nie odczuwam strachu o jej życie. Jakby to było naturalne w tym miejscu przez które przejeżdżamy. To jest ta sama a jakby inna planeta. Nagle zauważam tą kobietę przyczepioną do spodu pociągu, trzymającą się tylko rękami. Pukam w okienko maszynisty i pokazuje, że ktoś jest pod kołami. Pociąg zatrzymuje się. Kobieta wychodzi i znika za budynkami. Nic nadzwyczajnego. Jedziemy dalej. Zaczyna padać śnieg. Uświadamiam sobie, że czuję zimno. Przesuwam się w stronę drzwi do lokomotywy. *Wchodzę i pytam czy mogę?* i... że nie mam pieniędzy, ale jest mi zimno i chce się trochę ogrzać. W kabinie jest tylko szczupły mały mężczyzna podobny do Gruzina czy Serba. Są 3 wolne fotele przy kokpicie a on mówi ze strachem w oczach, że nie ma miejsca.

O co tu chodzi?

Zastanawiam się przez chwilę czemu on się mnie boi?. Ignorując jego słowa wchodzę, przesuwam go lekko w bok, nie mam zamiaru marznąć na zewnątrz. Nie stawia oporu. Jestem w środku. Siadam na jednym z foteli. Mały Gruzin zaczyna się jeszcze bardziej denerwować i mówi: „*muszę wyjść do toalety na zewnątrz pociągu na stacji*”. Mówi żebym została, że zaraz wróci.

OK - odpowiadam. Wybiega z toczącego się pociągu i znika w kabinie na stacji kolejowej. Pociąg toczy się dalej. Nagle dostrzegam ostry zakręt tuż przede mną. Zaczynam „lekko” panikować. *Nigdy nie prowadziłam pociągu- myślę. Co robić?*

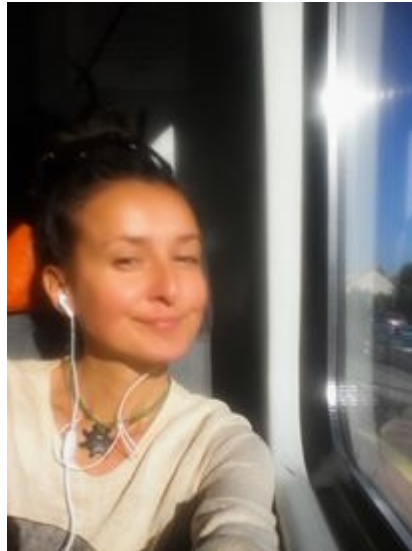
Czy tu jest jakaś kierownica? Czy pociągiem się w ogóle skręca??

Biorę głęboki oddech i wszystko się zatrzymuje prócz samego pendolino. Wszystko jakby wyszło poza czas, żeby dać mi tą chwilę na odczucie paniki i strachu i tego

wszystkiego co mnie tak w tym bawi. Ok. Bym mogła sobie z tym pobyć. Wracam do kabiny maszynisty bez myślenia z klarownością i wiedzeniem. Wstaje i przekręcam coś. Pociąg skręca. Uff to takie proste. Maszynista wraca, przejmuje ster. Jest spokojny i rozpromieniony.

Budzę się.

Cały czas to ja miałam ster.



Wracam do ciała z wiadomością. Wracam z listem od samej Siebie. Wracam z podróży i uświadamiam sobie, że ten pociąg to JA. Maszynista to też ja. Niepewna, wystraszona a jednak pozwalająca sobie prowadzić ten szalony pojazd do znikąd, ku nieznanemu. Kobieta pod pociągiem to też mój aspekt. Jestem człowiekiem i...jestem Mistrzem. Mistrzem, który patrzy przez okno w ostatnim wagonie na swoje doświadczenia, na to co było, na to co oddala się bezpowrotnie tworząc piękny wzór. Patrze na PRZEMIENIENIE SWOJE WŁASNE. Na całą podróż, przechodzenie przez góry i dołki dualizmu by utkać taki piękny gobelin poznania i doświadczania Siebie. Widok, przy którym wzdycham z wdzięcznością. Widok, który nie jest tym czym myślałam że jest kiedy byłam w nim. Widok wspomnienia podróży. Tak doskonałej na każdym kroku. Wydawać by się mogło trudnej a tak pięknie namalowanej z okien tego ostatniego wagonu. Łza się zakłęciła i spadła na kolana mojego Człowieka. To zaszczyt nim być. Jestem tu. tym Człowiekiem, przez którego oczy patrzy Mistrz. Jednocześnie jestem na dziobie tego żelaznego ptaka. Widzę to, co pojawia się przede mną w chwili w której się pojawia. Zakotwiczam Siebie w TERAZ. Mam świadomość wszystkiego TERAZ. **Jestem KIM Jestem.** Nie ma w tym, co przychodzi strachu i śmierci. Jest Życie. Nie wiem, co zobaczę za chwilę, ale jestem spokojna. Liczy się TERAZ. STER to ja od zawsze i na zawsze. Ja jestem tym pociągiem. To **EXPRESS I AM.** Jestem Siebie świadoma i jestem gotowa na NOWE TERAZ.

JESTEM W URZECZYWIŚNIENIU

JESTEM

TWÓRCĄ

NOWEGO

cdn.....

MasterSelf Gracja
09.09.2016